2-gi nakład po konfiskacie

Cena 10 groszy

# POLSKA NARODOWA

ORGAN STRONNICTWA NARODOWEGO

WYCHODZI RAZ W TYGODNIU

Nr. 5a — POZNAŃ, DNIĄ 11 PAŹDZIERNIKA 1936 R. — Rok I.

# Polacy!

Rok temu władze nadzorcze rozwiązały Narodową Radę miejską w Poznaniu, wprowadziwszy przedtem rządowego komisarza i niezatwierdziwszy dwukrotnie wybranych przez większość narodową prezydentów miasta.

Narodowy Poznań staje obecnie do rozpisanych wyborów z poczuciem swej mocy i z wiarą w zwycięstwo. Zwyciężyliśmy już w poprzednich wyborach. Jesteśmy przekonani, iż tym razem zwycięstwo nasze będzie tak wielkie, że nie znajdzie się nikt w Polsce, kto by śmiał odmówić prawa rządzenia najbardziej polskim miastem, nam, jedynemu prawdziwie polskiemu ruchowi politycznemu!

Idziemy do wyborów bez kompromisów czy sojuszów. Idziemy pod własnym sztandarem z otwartą przyłbicą. Czynimy to w poczuciu pełnej odpowiedzialności.

Przeżywamy dziś czasy ciężkie i budzące poważne obawy o przyszłość Polski. Jesteśmy świadkami nikczemnego i bardzo groźnego ataku żydo - komuny na nasz Naród i nasze Państwo. Ustala się coraz bardziej przekonanie, że Polską rządzić będzie albo komuna albo też my, Stronnictwo Narodowe.

Pokazały to całkiem niedwuznacznie ostatnie wybory w Łodzi. Wszystko co jest między nami a komuną, padło tam rozbite w pył i proch. Padła „potężna" do niedawna sanacja, która ponosi winę dzisiejszego rozprężenia politycznego, gospodarczego i moralnego. Padły koniunkturalne i bezideowe grupki polityczne jak P. P. S., Ch. D., czy N. P. R.

Postanowiliśmy więc zebrać siły polskie na walkę z żydo - komuną sami. Nadeszła bowiem chwila w dziejach Polski, w której jedynym zapewnieniem przyszłości Polski jest ruch narodowy zorganizowany w Stronnictwie Narodowem.

Narodowy i katolicki Poznań da swoją postawą w dniu wyborów świadectwo tymu, że nie chce żydo - komuny i jej krwawych rządów, że dążyć będzie do odebrania żydom praw a właściwie przywilejów politycznych w Polsce.

Przedstawicielstwo zaś narodowe w radzie miasta dołoży wszelkich starań, aby doprowadzić w Poznaniu do numerus nullus w stosunku do żydów, dążyć będzie do uniemożliwienia imigracji żydów do Poznania i do wyzbycia się żydów dziś w Poznaniu mieszkających. Uczyni to przez wydajne poparcie wszystkich wysiłków społeczeństwa w tej walce i przez nieustraszoną walkę własną o ostateczne przeprowadzenie tego żądania wszelkimi środkami aż do ustawowych.

Do wyborów stajemy nie przedstawiając żądnych interesów stanowych, klasowych czy partykularnych. Jako stronnictwo przeciwstawiamy się klasowości. Służymy całymu Narodowi. Dlatego nic nikomu nie obiecujemy poza walką o dobro całego narodu i poza walką o narodową sprawiedliwość społeczną.

Nie będąc stronnictwem klasowym, opieramy się na najszerszych masach ludu polskiego, polskich robotników, rzemieślników, kupców i pracującej inteligencji. Chcemy dla nich wszystkich zapewnić warsztaty, pracę i kawałek chleba oraz prawdziwie narodową i katolicką kulturę.

Kierując w przyszłości samorządem miejskim w Poznaniu, chcemy obywatelstwu miasta pokazać jak będzie wyglądać gospodarka w polskiem państwie narodowem.

Oprzemy ją na interesie Narodu, sprawiedliwości społecznej, oszczędności i fachowości.

Zwalczać będziemy zakusy etatyzacji i socjalizacji chcąc, aby gospodarcze czynności spełniał i żył z nich poszczególny prywatny człowiek a nie anonimowe instytucje, zbliżające nas do komunizmu a z ludzi robiące niewolników biurokracji i głodne a uległe jej narzędzia polityczne.

Zwycięstwo nasze musi być tak przygniatające, aby położyło kres rządom komisarskim, które z natury rzeczy nigdy nie mogą służyć istotnym interesom samorządu, bo komisarz jest jedynie mężem zaufania biurokracji państwowej, a nie siedzi na ratuszu z woli obywateli miasta.

**Polacy! Jako obywatele narodowego Poznania głosujcie na listę Stronnictwa Narodowego!**

**Wstępujcie do jego szeregów!**

**Popierajcie Stronnictwo Narodowe we walce o Wielką Narodową Polskę, opartą o polski lud, o Polskę katolicką, o Polskę dla Polaków, o Polskę sprawiedliwą, i mocną dla jej wrogów, o Polskę strzeżoną przez miecze Chrobrego.**

**Polska ta jest bliska! — Idzie Ona w majestacie i sile wielkiej, idzie ku nam osłaniana narodowymi karnymi i zwycięskimi hufcami!**

**Niech żyje Wielka Polska!**

**Główny Komitet Wyborczy Stronnictwa Narodowego w Poznaniu**

# Wielkie zebranie S. N. w Poznaniu

Stronnictwo Narodowe rozpoczęjuż w Poznaniu akcję przedwyborczą. Pierwszym jej etapem miało być wielkie zgromadzenie publiczne, zwołane na dzień 4 października br. Jednakże Starostwo Grodzkie nie udzieliło zezwolenia na zebranie publiczne, wskutek czego musiano się ograniczyć ściśle do zebrania członkowskiego S. N.

Wielka sala Domu Rzemieślniczego już długi czas przed rozpoczęciem zebrania była wypełniona tłumami członków. Punktualnie o godz. 12 — po raporcie ref. organ. koła Śródmieście, kierownik koła, kol. M. Weber zagaił zebranie, usprawiedliwiając nieobecność jednego z zapowiedzianych mówców kol. red. Sachy z Warszawy. Po odśpiewaniu Pieśni Bojowej zabrał głos kierownik organizacyjny woj. poznańskiego S. N., *kol. dr. T. Wróbel*. W mocnym, gorąco oklaskiwanym przemówieniu scharakteryzował on wysiłki Obozu Narodowego w walce o Wielką Polskę, uwypuklając niektóre punkty naszego programu. Następnie przeszedł do omówienia spraw, związanych ściśle z wyborami do rady miejskiej w Poznaniu. Mają być one jedynie manifestacją, przeglądem sił, ale i dowodem tego, że Poznań był, jest i zawsze będzie wielkim, czysto polskim i narodowym miastem. Odczytaniem pierwszego manifestu wyborczego, wydanego przez Główny Komitet Wyborczy S. N. zakończył kol. dr Wróbel swe przemówienie.

Jako drugi przemawiał przedstawiciel narodowej Łodzi, kol. kpt. Grzegorzak. Kol. kpt. Grzegorzak scharakteryzował wybory łódzkie, ich tło i przebieg, stwierdzając, że Obóz Narodowy jest tam moralnym zwycięzcą i panem dusz 80 000 Polaków. Taką jednolitą, zorganizowaną i karną siłą nie może się poszczycić w Łodzi żadne inne ugrupowanie polityczne. Prelegent zakończył swe doskonałe przemówienie apelem, aby Poznań pokazał całej Polsce swe narodowe oblicze i aby w jaknajszybszym czasie załopotał na ratuszu poznańskim sztandar narodowy z mieczem Chrobrego.

Entuzjazm publiczności i jej wdzięczność dla mówcy ujawniła się w długotrwałych owacjach na cześć narodowej, robotniczej Łodzi.

Podniosłe zebranie zakończono odśpiewaniem Hymnu Młodych i okrzykami na cześć Romana Dmowskiego.

# Narodowa młodzież akademicka manifestuje

W niedzielę, 4 października br. odbyła się w Auli Uniwersyteckiej w Poznaniu, w obecności Prezydenta R. P. uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego.

Młodzież akademicka, która, mimo utrudnionego dostępu na uroczystość, przybyła dość licznie, zamanifestowała wobec p. Prezydenta swe narodowe przekonania. Mianowicie, po powitaniu prof. Mościckiego hymnem narodowym, studenci odśpiewali Hymn Młodych, podchwycony przez większość zebranych. Zebrani z p. Prezydentem na czele wysłuchali Hymnu Młodych w postawie stojącej, a korporanci oddali salut rapirami.

Uroczystość akademicka — wraz z Hymnem Młodych — była transmitowana przez Polskie Radio. Zakłopotany speaker, nie wiedząc, jak scharakteryzować narodową postawę młodzieży akademickiej, zapowiedział, że „obecnie młodzież wita p. Prezydenta śpiewem". Niezupełnie to było ściśle, gdyż nie było to przygotowane powitanie, lecz odruch narodowych uczuć studenckich.

W każdym razie po raz pierwszy zapewnie za rządów sanacyjnych „endecki" Hymn Młodych był wysłuchany przez Głowę Państwa oraz transmitowany przez radio.

Ale tak będzie coraz częściej....

*(j. pat.)*

# Za kratą.

Kol. kol. Melchior i Grzegorz Wnorowscy, Rząca i Gąsowski, aresztowani po marszu na Kobylniki w dniu pamiętnych wyborów 8 września ub. r. do Sejmu.

Kol. kol. Napoleon Siemaszko, Zwierzewicz i Ogórek skazani wyrokiem Sądu Okr. w Łodzi w dniu 6 kwietnia 1936 r. każdy na 4 lata więzienia. Równocześnie skazano dwu kolegów po 2 lata i 6 miesięcy, czterech po 2 lata czternastu po 1 roku.

Kol. Adam Doboszyński wraz z 41 kolegami aresztowany dna 30 czerwca 1936 r. po Myślenicach.

Kol. Marian Kwiatkowski wraz z 12 kolegami aresztowany po zajściach wyszyńskich, w których zginął śp. Wawrzyniec Sielski.

Kol. Jan Wilk z Osin pow. mińsko-mazowieckiego, arekztowany 3 września 1936 r. w związku z zajściami antyżydowskimi w Mińsku Mazowieckim.

Kol. kol. Hincyngier, Grudniewicz i Zacharski, aresztowani w Sosnowcu dnia 5 września 1936 r. w związku z akcją petardową.

Kol. kol. Luba, Jaworowksi, Rutkowski, Strzałka, Klimąszewski, Sledziewski i Swalina, aresztowani w związku z zajściami przeciwżydowskimi w Zambrowie.

Kol. Roman Sobczak, aresztowany w Kole dnia 21 września br.

# O rachunek sumienia!

Łódź, w październiku.

*(Od własnego korespondenta).*

Występy komunistów w Łodzi i jawna zdrada narodu polskiego, przeraziły sanacyjnych kombatantów, przeraziły sanacyjnych byłych wojskowych. Postanowili zaprotestować. Bo oto obraz Lenina wodza bolszewizmu, tego Lenina, który chciał zgnieść nasze powstające młode państwo, po dziesięcioletniej działalności sanacji publicznie obnoszono po ulicach Łodzi. Nikt ze sfer urzędowych na to nie reagował! Policja stała spokojnie! A tym czasem bezczelna hołota żydowska, ta śmierdząca, pasożytująca na narodzie polskim kanalia żydowska, ochraniana przez umundurowaną milicję socjal - komuny lżyła naród polski, rzucała w jego oblicze najgorsze obelgi, krzycząc zarazem na cześć Sowietów. A więc tegośmy się doczekali w sanacyjnej Polsce, że żydy, żerujący na naszym ciele, żywiący się naszą krwią, lżą publicznie naród polski, obnoszą po ulicach bezkarnie portrety Lenina, a my musimy na to spoglądać! Pytamy, cóż robiła sanacja przez te dziesięć lat? Otóż na to pytanie nie potrzebujemy nawet odpowiadać, wszyscy aż nazbyt dobrze wiedzą, co robiła sanacja. Wszyscy wiedzą, że sanacja miała jeden najważniejszy cel, tym celem było zwalczanie narodowców! Podczas kiedy narodowcy siedzieli w Berezie, to komunistyczni technicy swobodnie poruszali się po całym kraju! A sanatorów kłuł w oczy mieczyk Chrobrego i jasny mundur, symbole walki o wielką Polskę, symbole walki z żydo - socjał - komuną! Co więcej, znalazł się minister, który uznał narodowców i komunistów za równych wrogów państwa polskiego. Tym ministrem był p. Raczkiewicz.

Panowie, byli wojskowi, którzy chcecie dziś protestować przeciw ubliżaniu narodowi polskiemu, którzy chcecie się udawać pochodem do wojewody, rozważcie jedno: czyż należy dzisiaj zwalczać narodowców i Stronnictwo Narodowe, które jedyne dziś może się przeciwstawić żydo-socjał-komunie i które zwalczane przez sanację walkę tę podjęło i codzień jest na szańcu, które w walce z żydo - socjał - komuną kładzie na ołtarzu Ojczyzny krew i życie! Odpowiedźcie waszym prostym językiem żołnierskim, czyż ten, który zwalcza zaciekle Stronnictwo Narodowe, nie pomaga komunie! Przecież to takie jasne! Tym, którym potrzeba powiedzcie jedno: *Niechaj przestaną zwalczać narodowców, niechaj sanacja przestanie przeszkadzać narodowcom w walce z komuną, a my narodowcy damy sobie zupełnie sami radę z żydo-socjal-komuną, my nawet nie chcemy w tej walce żadnej pomocy.* Jeżeli to zrobicie, to spełnicie swoje zadanie i naród będzie wam wdzięczny.

My narodowcy mamy siłę i honor Polski obronimy, tylko niechaj nam sanacja nie przeszkadza! My się żadnej socjal-komuny nie boimy! Myśmy już pokazali, co potrafimy zrobić w walce z tą zarazą niszczącą Polskę.

*TeKa.*

# Narodowy rząd w Hiszpanii

Rząd obrony narodowej, któremu przewodniczy gen. Cabanellos, powziął decyzję przekazania władzy generałowi Franco, jako głowie państwa. Bohaterski wódz wojsk narodowych w Hiszpanii, przy tej okazji wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż będzie dążył do jak najszybszego przywrócenia ładu społecznego, zapewniając pracę wszystkim robotnikom. Wolność religijna będzie uszanowana. Z krajami zagranicznymi zostaną zawarte układy handlowe. Z tymi, którzy walczą jednak z cywilizacją, nie ma mowy o jakichkolwiek stosunkach.

Rząd narodowy jest przekonany o szybkim położeniu kresu wałkom wewnętrznym w Hiszpanii i dźwignięciu jej na należyty poziom.

# Kto kieruje handlem zagranicznym?

Żydzi w Polsce panoszą się na najwyższych nawet stanowiskach państwowych. Jeżeli komukolwiek wydawało się do niedawna rzeczą dziwną, dlaczego właśnie żydzi otrzymują wszelkie koncesje handlowe i przemysłowe, z pominięciem interesów przemysłu i handlu polskiego, to stanie to rzeczą zupełnie jasną, gdy uświadomimy sobie, kto kieruje naszym handlem zagranicznym.

Otóż dotychczasowy kierownik wydziału handlu zagranicznego związku izb przemysłowo - handlowych, *żyd* Henryk (!) *Taubenfeld* ma zostać dyrektorem Rady Handlu Zagranicznego, która będzie mieć olbrzymi i decydujący wpływ na rozdział kontyngentów przywozowych i na całokształt naszej polityki handlowej.

Na handel zagraniczny wywiera też bardzo wielki wpływ niedawno utworzona komisja dewizowa, w której faktycznie rządzą panowie *Mantel i Bielobradek.*

Pewnie — to jeszcze resztki rządów w ministerstwie Przemysłu i Handlu Floyar-Rajchmana...

# Nie kupuj u żyda!

# Na dalekim Wschodzie

Pomiędzy Japonią i Chinami panuje znowu duże naprężenie. Ludność Szanghaju przewiduje możliwości walk i masowo ucieka z terenów, na których prawdopodobnie będą one miały miejsce. Naprężenie stosunków pomiędzy obu państwami powstało na skutek żądań Japonii, na które Chiny odpowiedziały swymi żądaniami, nieodpowiadającymi drugiej stronie.

# Walczymy o unarodowienie Polski!

# Przeciwko nam robotnikom polskim

*(Wieści z Gdyni).*

Gdynia, w październiku.

Smutne dzieje sanacji na terenie gdyńskim dobiegają gorzkiego końca. Sanacja zrobiła swoje! Można śmiało powiedzieć, sanacja zaprzepaściła Gdynię! Przez cały czas niesławnej swej działalności uważała za swego najgłówniejszego wroga narodowców. Ogłosiła ich za antypaństwowców. W praktyce uważała ich za gorszych od komunistów! Wszystkie swoje wysiłki kierowała na tępienie i to bezwzględne Stronnictwa Narodowego. Do walki z narodowcami często posługiwała się nawet komunistami pod tą czy ową postacią! W walce tej, walce, godzącej wyraźnie w interesy polskie, sanacja połamała sobie zęby, sama zginęła a obozu narodowego nie zdołała zniszczyć! Jedno tylko zrobiła, nie pozwoliła temu obozowi na skuteczną walkę z komunizmem, który był zresztą cichym wspólnikiem samej sanacji.

Między sanacją a różnymi związkami zawodowymi, klasowymi, prowadzonymi zręcznie przez ukrytych techników komunistycznych trwały normalne kochliczki. Sanacja była poprostu zachwycona swym socjal - komunistycznym wspólnikiem w walce z narodowcami. Rzeczą jasną więc, że sprzymierzeńcy odziedziczyli wszystko to, co po sanacji pozostało i było jeszcze do użytku. Co więcej, uzyskali oni dalszą opiekę ze strony tych, co to jeszcze mają co do gadania. W ten sposób wszystkie przywileje, które ongiś miały wiernopoddańcze związki sanacyjne, dziś posiadają związki klasowe! Narodowców tępi się po staremu! Głupota niektórych ludzi jest tak wielka, że największe niebezpieczeństwo dla Polski widzą w Stronnictwie Narodowym i cieszą się, gdzie komuniści przeszkadzają w robocie Stronnictwu. Sana torom tym nikt nigdy nie wytłumaczy, że Stronnictwo, to przecież też Polacy. Sanacyjne bielmo na ich oczach nie pozwala im takiej prostej prawdy rozróżnić, że komuna jest dla Polski zgubna, że dąży do zniszczenia Państwa polskiego.

Obłęd narodożerczy ogarnął ich umysł zupełnie. Są oni nieuleczalni. (Jako pozostałość między innymi po sanacji można dziś uważać nową chorobę, którą da się nazwać obłędem narodożerczym!)

Kilku panów gdyńskich osiągnęło już szczyt tej choroby narodożerczej. Poszli oni już zupełnie pod najhajkę socjal - komunistyczną. Do obłędu narodożerczego przyczyniła się niezwykle mała odwaga osobista. Panowie ci zaczynają się panicznie bać socjałów. Boją się o swoje sute kieszenie. Robią więc wszystko to, co socjal - komunistyczne związki zażądają. Trudno naprawdę pracować w takich warunkach, trudno zwalczać socjal - komunę, gdy ona tam gdzieś ma takie poparcie. O tym jednak powinni wszyscy wiedzieć, o tym powinni się dowiedzieć także ci tam w kraju sanatorzy, którzy jeszcze nie są opanowani zupełnie chorobą narodożerczą! Chodzi bowiem o ustalenie warunków, w jakich zwalcza obóz w Gdyni komunę. Chodzi chociażby o próbkę tych pięknych stosunków!

Za małym echem odbyło się w kraju zwolnienie około 40 robotników w łuszczarni ryżu. Zapytajmy, za cóż byli oni zwolnieni! Czyż by popełnili jakieś przestępstwo? O nie! Przestępstwem ich było to, że jako narodowcy nie chcieli iść na pasku socjal - komuny, jak to było zmuszonych zrobić wielu innych robotników, których zresztą karku naginać nauczyła sanacja. Przestępstwem ich strasznym było to, że przyszli 1 maja do pracy, a nie na manifestację socjal - komuny. To było ich jedynym przestępstwem! Zato na żądanie czerwonych pachołków żydo - socjal - komuny, żydowscy właściciele łuszczarni ryżu zwolnili z pracy około 40 polskich robotników! Zapytujemy, czy już jesteśmy tak blisko raju żydo - socjal - komuny, że polskiego robotnika wyrzucają na bruk żydy i ich kompany komuniści? Cóż na to zrobił inspektor pracy? Nic nie zrobił. Wyrzucony na bruk został polski robotnik narodowiec! Rzzuchwaleni żydo - socjal - komuniści posunęli się jeszcze dalej! Zawarli oni z łuszczarnią ryżu taki układ, że odtąd to oni przyjmować będą tylko tych robotników, których polecí żydo - socjal - kmunistyczny związek transportowców! Umowę tę inspektor pracy zatwierdził! Odtąd pracę w łuszczarni ryżu otrzyma tylko taki robotnik, który będzie posłuszny rozkazom żydo - socjal - komuny!

Oto obrazek jak to dzieje się w Gdyni. Oto obrazek z walk naszych z komuną w Gdyni! Przeciw nam wszyscy! W walce tej jesteśmy sami! Ale my się nie załamiemy, my narodowi robotnicy gdyńscy. Chociaż nam nie zatwierdzono naszego narodowego związku zawodowego transportowców, byśmy nie robili konkurencji socjał - komunie, to my wytrwamy. Walkę z żydo - socjal - komuną poprowadzimy dalej wbrew i mimo sanacji. Walkę tę, walkę o unarodowienie Gdyni musimy wygrać. O tem niech wiedzą wszyscy ci, którzy nam tu w Gdyni chcą w tej walce przeszkadzać. Idą nowe czasy i nowe niekiedy metody walki! Panami w każdym bądź razie my zostaniemy w Gdyni, my narodowcy, narodowi polscy robotnicy. Wszystkich tych, którzy nam chcą zgotować czerwony raj żydo - socjal - komunistyczny lub kontynuować wyzysk białych kapitalistów, pod płaszczem oficjalnej sanacji będziemy się musieli stanowczo pozbyć i to w najkrótszy sposób.

*Robotnik z Gdyni.*

## Głosy... i echa

### „Frontomania"

W ostatnim numerze „Depeszy" ukazał się artykuł, w którym autor omawiając niebezpieczeństwo ze strony frontu ludowego dochodzi do wniosku, iż jedynym przeciwstawieniem może być „front narodowo chrześcijańsko - katolicki".

Czytamy pomiędzy innymi:

„Czy omawiany wyżej „front" będzie nazywał się „narodowo - chrześcijańsko - katolicki", czy też inaczej, mniejsza o nazwę, chodzi o te hasła, o tę ideologię, która może zjednoczyć całe nasze zdrowo myślące i patriotycznie nastrojone społeczeństwo pod jednym sztandarem... Jeżeli po tej drodze idzie praca płk. Koca, jeżeli może ona doprowadzić do zjednoczenia, do pojednania całego społeczeństwa na gruncie moralności katolickiej, na podstawie ideologii, wyżej podanej, jeżeli doprowadzi ona do stworzenia odpowiedniego, silnego stronnictwa, będzie to sukces niezawodnie duży, a wtedy płk. Koc zasłuży się dobrze dla Polski....

Pomijając nieszczęśliwą nazwę „frontu chrześcijańsko - katolickiego" — „masła maślanego" — musimy przypomnieć autorowi, iż siła, która „front ludowy" zgniecie, już od dawna istnieje i jest nią Stronnictwo Narodowe. Co w walce z komuną osiągną rozmaite „fronty" pokazały wybory łódzkie, w których właśnie taki „chrześcijańsko-katolicko - sanacyjny front" dostał 0 mandatów i zaprzepaścił kilkanaście tysięcy polskich głosów.

Zdaniem każdego zdrowo myślącego i patriotycznie nastrojonego Polaka, każda próba tworzenia, jakichkolwiek „frontów" będzie tylko przeszkodą w walce z zagrażającym Polsce, ze strony komunizmu, niebezpieczeństwem.

Każdy „macher polityczny" osłabiający działanie Stronnictwa Narodowego, źle przysłuży się Polsce. Dlatego też trzeba zwalczać wszelką „frontomanię".

## Głupi dowcip

W numerze 44 „Tygodnia Robotnika" z dnia 4. 10. 36 r. umieszczono zdjęcie z terenu walk w Hiszpanii, przedstawiające zakonników z bronią w ręku. Podpis brzmi: „Oto jak mnisi — franciszkanie hiszpańscy z klasztoru w Katalonii wypełniają piąte przykazanie".

Panowie socjaliści i komuniści chcieliby może, żeby wszyscy, jak baranki oddawali się w ręce czerwonych katów.

## Komunizm w Rumunii

W Czerniowcach, policja rumuńska wykryła wielkie składy komunistycznych materiałów propagandowych. W związku z tym aresztowano bardzo wiele osób, które staną przed sądem wojennym w Jassach.

# Sprawa robotnicza, a Obóz Narodowy.

3) (Ciąg dalszy)

### WYZYSK I NĘDZA!

Może nie wszyscy wiedzą, co to jest ruch stachanowski. Otóż żydo-komuniści postanowili rzecz jasna z robotnika rosyjskiego wyciągnąć jak najwięcej. Potrzebują bowiem pieniędzy, by resztę świata podbić! Postanowili sprzedawać towary tak tanio, by mogły konkurować z wszystkimi towarami z innych krajów, burżujskich. Dwojaki tu cel mieli: ażeby otrzymać pieniądze na robotę komunistyczną, a po drugie, by właściciele fabryk w krajach burżujskich nie mogli sprzedać swych towarów i by byli zmuszeni obniżać zarobki swoim robotnikom, lub w ogóle musieli, z braku chcących kupować, fabryki zamykać i robotników pozbawiać pracy. W ten sposób robotnicy ci mieliby się burzyć i wzniecać rozruchy, któreby doprowadziły do ustroju komunistycznego. Tak postanowili komuniści — żydy i tak też zrobili. Tak naprzykład swoim zbożem, zabieranym kołchozom (folwarki, na których pracują chłopi, dawni właściciele drobnych gospodarstw, które bolszewicy zabrali i potworzyli z nich tak zwane wyżej kołchozy!), zalali cały świat i przez to tak obniżyli cenę na zboże, że chłopi musieli wszędzie za pół darmo je sprzedawać. To samo zrobili z drzewem i wyrobami drzewnymi. Była sobie taka fabryka na Pomorzu, która wysyłała wyroby drzewne zagranicę. Niestety przyszły Sowiety i sprzedawać zaczęły tak tanio wyroby drzewne, że w Polsce więcej kosztowała dotychczas sama praca. Oczywiście fabrykę trzeba było zamknąć i tysiąc pięćset robotników straciło pracę i dziś żyje w nędzy i głodzie! Dziś do nich przychodzą agenci komunistycznego frontu ludowego i każą im krzyczeć: „niech żyją Sowiety". Oczywiście za to, że dzisiaj cierpią nędzę i głód!

Ale zapytajmy, w jaki to sposób mogą Sowiety tak tanio sprzedawać towar burżujskim krajom, że w Polsce nawet sama praca kosztuje drożej!? Wszystko to odbija się na robotniku! Płaca robotnika jest poprostu znikoma. Pracuje prawie za darmo! By wykorzystać robotnika jak najwięcej wynaleźli sposób, który nazwali stachanowskim! Polega on na tym, że płaci się zasadniczo za to ile i jak robotnik pracuje. Oczywiście ocena należy do dozorcy, którym jest zwykle żyd! Jeżeli dozorca żyd uzna, że dany robotnik za mało pracuje, to się go albo zwalnia, albo potrąca na zarobku i tak już małym. Robotnicy, którzy pracują bardzo dużo, ponad miarę, nazywają się stachanowcami od nazwiska robotnika Stachanowa, który wykazał, że można bardzo dużo zrobić, a przez to z robotnika można bardzo dużo wyciągnąć. O tem, że robotnik to też człowiek, że robotnik ma też prawo oszczędzać swoje siły w ten sposób, by żył nie 30 czy 40 lat, jak to ma miejsce w Rosji sowieckiej, lecz nieco dłużej, zupełnie zapomniano. Stachanowski system wysysa bowiem z robotnika wszystkie siły w ciągu dziesięciu lat. Os tanio na terenie całej Rosji sowieckiej miały miejsce rozruchy robotników, domagających się usunięcia stachanowskiego systemu pracy! Rozruchy wszczęli ci, czajeni do lepszych warunków. Zostali za to albo na miejscu rozstrzelani, albo wywiezieni na wyspy sołowieckie.

Robotnik sowiecki żyje w ostatniej nędzy. Agenci jednak nie powiedzą, co to są stachanowcy, frontowi ludowemu w Polsce, bo to im nie na rękę. W Sowietach dzisiaj każdego przeciwnika stachanowców uważa się za trockistę i rozstrzeliwuje, chociaż z trockistami nie miał nic wspólnego!

(C. d. n.)

# Precz z wyzyskiem robotnika!

# O chrześcijańskie wychowanie w szkołach

Zjazd Katolickiego Związku Kobiet, na który przybyło do Częstochowy ponad 50 000 kobiet, stał się jedną z najpiękniejszych i najwspanialszych manifestacyj religijnych, jakie w tym roku odbyły się na Jasnej Górze.

Stał się on manifestacją gotowości kobiet polskich, do obrony rodziny i społeczeństwa przed zarazą komunistyczną. Wśród licznych i cennych przemówień wysłuchały zebrane bardzo ważnego w obecnych czasach odczytu dr Włodkowej n. t. „O ducha chrześcijańskiego w wychowaniu".

Na sprawę wychowania młodzieży w domu i szkole zwrócił już raz uwagę częstochowski zjazd Matek Katoliczek w r. 1934. Warto przypomnieć choć krótko treść niektórych powziętych wówczas uchwał. Na pierwszym miejscu postawiono żądanie szczególnej pieczy nad nauką religji i praktykami religijnymi. Dalej wezwał zjazd wszystkie Matki — Katoliczki: by zabroniły dzieciom należenia do organizacyj, w których panuje duch sprzeczny z nauką Kościoła, by nie dopuszczały do urządzania w szkołach wspólnych zabaw młodzieży żeńskiej i męskiej, by domagały się energicznie usunięcia z szkół polskich wychowawców żydów oraz wyeliminowania elementu żydowskiego przez tworzenie osobnych szkół żydowskich.

Wystarczy chyba przeczytać przytoczone uchwały, by dojść do smutnego zaiste wniosku, że nie wpłynęły one na stosunki szkolne.

Uczestniczki zjazdu z przed 2 lat wykazały głębokie zrozumienie ważności religijnego wychowania młodzieży i ogromną jednolitość poglądów na zgubny wpływ obecnego kierunku wychowawczego w szkołach.

Jakież są rezultaty, co się zmieniło?

Może dlatego, że zjazd był stosunkowo nieliczny (około 3000) wpływ jego w życiu szkolnym się nie zaznaczył. Raczej jednak inna jest tego przyczyna. Nazwijmy to nieśmiałością kobiet. Są po szkołach różne komitety rodzicielskie, do których należą prawie wszyscy rodzice uczniów. Jednak „współpraca domu ze szkołą" kończy się normalnie na opłaceniu składki miesięcznej. Jeśli zaś zdarzają się referaty, to wygłaszają je uczący a dyskusja ogranicza się do potakiwania albo mniej lub więcej wymownego milczenia.

Mimo wszystkich zapewnień nie wytworzyła się jeszcze w całym tego słowa znaczeniu opinia kobieca. To, co jest, to tylko próby, zdecydowanych wystąpień nie ma. Żądamy wychowania chrześcijańskiego naszej młodzieży, ale żądanie to było tak ciche, że łatwo było je lekceważyć. Zacznijmy żądać głośno i zdecydowanie nie tylko na zjazdach i konferencjach, ale wszędzie w każdym pojedyńczym wypadku. To nie jest tylko prawo, to obowiązek. Okazji nie zabraknie, trzeba tylko pokonać „nieśmiałość".

*L. S.*

# Rozpowszechniajmy prasę narodową

## Przykład do naśladowania — Pisma narodowe narzędziem walki z wrogami Polski

O potędze i znaczeniu prasy pisano już niejednokrotnie.

Jej wartość przejawia się w przepotężnym wpływie na całości życia zbiorowego.

Prasa bowiem jak dotąd dzierży pierwsze miejsce, gdy chodzi o tak potężny czynnik w świecie — jakim jest propaganda. Lecz nie o propagandę, czy reklamę w znaczeniu handlowem tu chodzi.

Wiemy, bo czytamy w prasie, jak niezwykle cenne usługi oddaje prasa ideowa — państwom narodo wym. Jaki to potężny czynnik wychowawczy — prasa w ruchu narodowo - socjalistycznym Niemiec, — czy faszyzmu włoskiego. Jakie olbrzymie wartości oddaje prasa nastawiona ideowo — wielkim ruchom politycznym — tego dowodem chociażby tworzenie specjalnych ministerstw propagandy i prasy.

Stronnictwo Narodowe w Polsce — jak każdy nowoczesny ruch ideowo-wychowawczy docenia znaczenie propagandy. Szczupłość środków materialnych, w wielkiej mierze uniemożliwia jednak przeprowadzenie na szeroką skalę zamierzonej akcji propagandowej.

Z pomocą powinni więc spieszyć wszyscy sympatycy S. N., — nie mówiąc o koniecznej współpracy je go członków.

Czas nagli — musimy nadrobić z nawiązką, zaległości w tej dziedzinie.

Propagujmy ją i czytajmy sami, — dajmy ją drugim do czytania.

Niech za przykład posłużą nam wzory obcych:

*We Włoszech, właściciele mniejszych i większych zakładów pracy,* — rozumiejąc znaczenie propagandy dla faszyzmu *abonowali faszystowskie pisma ideowe — rozdając je wśród swoich pracowników bezpłatnie.*

Wyniki tej samorzutnej akcji szybko wydały owoce.

Ruch Narodowy obejmuje cały naród — do Stronnictwa Narodowego należą niezliczone szeregi — będzie ich znacznie więcej, gdy każdy poczuje się do obowiązku, — rozszerzenia wpływów prasy narodowej.

*B. Dęb.*

Od Redakcji: Do słów autora, którego zapatrywania są jaknajzupełniej słuszne, dodać jedynie chcemy, iż w warunkach polskich, gdzie nędza robotnika przekracza już wszelkie granice, akcja bezpłatnego rozdawania pism narodowych przez ludzi, których stać na to, przyniesie w rezultacie pożytek Narodowi. Na pewno będzie wówczas mniej komunistów i ludzi często nieświadomie szkodzących Polsce. Wystarczy mała ofiarność.

**Każdy grosz złożony na cele Stronnictwa Narodowego przybliża Cię do Polski Narodowej**

## Rozwiązanie związku wolnomyślicieli

Decyzją Komisariatu Rządu m. Warszawy został rozwiązany Polski Związek Myśli Wolnej wraz z wszystkimi oddziałami, znajdującymi się na terenie całego kraju. W Wielkopolsce oddziały wolnoymślicieli znajdowały się w Poznaniu i w Ostrowie.

Do oddziału poznańskiego należał znany szeroko z swych wystąpień prof. Ułaszyn. Rozwiązanie organizacji może choć w części zahamuje szkodliwą działalność takich ludzi, jak wyżej wymieniony.

## 6 milionów analfabetów

W Polsce mamy 6 milionów analfabetów. Jeden milion dzieci w wieku szkolnym nie pobiera nauki z powodu braku szkół. A obok tego 30 tysięcy młodych i wykwalifikowanych nauczycieli znajduje się bez pracy.

Oto cienie polskiej rzeczywistości w dziedzinie oświaty.

## Zajścia w Zagórowie

W środę dnia 30 wrześni Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozpatrywał sprawę 46 członków S. N., oskarżonych o zajścia przeciwżydowskie, jakie miały miejsce 3 lutego br. w Zagórowie w pow. konińskim. Zajścia wydarzyły się podczas jarmarku, w czasie którego rozbito wiele straganów żydowskich.

Sąd po przemówieniach stron cały szereg oskarżonych uniewinnił, reszcie obniżył wymiar kary, zawieszając z tego 35 jej wykonanie na przeciąg lat trzech. Tylko 6 członków S. N. na całą liczbę zostało skazanych na karę więzienia od 6 do 10 miesięcy, bez zawieszenia.

Skazani wnieśli do Sądu Najwyższego kasację.

## Starcia między narodowcami a komuną

W niedzielę dnia 4 października br. doszło w Paryżu do poważnych zajść między członkami narodowej organizacji „Croix de Feu" a komunistami. W wyniku zajść zostali zabici i ranni. Policja dokonała masowych aresztowań.

ZDZISŁAW WARDEJN.

# Bigos wileński

## Ze stosunków narodowościowych

Do tego bigosu wyznań i narodowości trzeba nam jeszcze dołączyć Rosjan. Ludność na ogół spokojna, wynaradawia się. Skarżą się ich pisma, że młodzież rosyjska na Wileńszczyźnie, a nawet i chłop rosyjski stają się Polakami po prostu dlatego, że kultura rosyjska niczem ich przyciągnąć nie potrafi. Przeważnie prawosławni, choć jest dużo sekciarzy. Jest n. p. taka abstynencka sekta ewangielistów, że w domu sekciarza pić ani palić, ani nawet kląć nie wolno. Coprawda opowiadają chłopi, że gdy koń takiemu ewangieliście iść nie chce, to i on potrafi po matiuszce rugnąć.

Poznać Rosjan po długich brodach, przeważnie jasnych, albo rudych i po nienawiści do żydów. Im nie trzeba tłumaczyć, nie trzeba przekonywać, wystarczy pokazać i dać kij do ręki.

A teraz ci, którzy nas najwięcej obchodzą — Polacy. Przeważnie katolicy, bardzo bardzo rzadko innego wyznania, sekciarzy też prawie nie ma. Zresztą trudno ich odróżnić od Białorusinów, tak samo niechlujni jak i tamci, mówią jakimś dziwnym „tutejszym" językiem, który jest trochę białoruski, trochę polski. Uważają się za Polaków, ale Wileńszczyzna jest dla nich jakąś prowincją Polski właściwej i często się słyszy o przybyszu z innej dzielnicy, że przyjechał do nich z Polski.

Antysemityzm żywiołowy we krwi od maleńkości siedzi i to nie tylko orężny, fizyczny, ale i gospodarczy, umieją się zdobyć nie tylko na bojkot sklepów żydowskich ale i na zakładanie i popieranie rodzimego handlu.

Z oświatą jest gorzej, bardzo źle nawet, o prenumeracie gazet na wsi ani słychu, z czego zresztą wziąć na gazety czy książki, kiedy na naftę nie ma, sól jedzą szarą a cukru w ogóle nie widać.

Jest tam taki stan nędzy a zarazem zobojętnienia, że ci ludzie ani nie widzą, ani nie czują swego upodlenia, im jest wszystko jedno, ich już nie razi, wstrętem nie przejmuje gdy karaluchy w nocy po twarzy łażą, tak samo świnie i kury śpiące w jednej izbie z ludźmi nie są czemś nadzwyczajnym. Tak samo zresztą żyją wszyscy, nie tylko Polacy, jedni może trochę gorzej, inni trochę lepiej ale wszyscy w brudzie, ciemności i niedołęstwie.

Bardziej przedsiębiorczy, naturalnie nie w używaniu mydła i wody są żydzi, zresztą tacy sami jak gdzieindziej, więc nie ma co ich specjalnie charakteryzować.

Tak więc Wileńszczyzna to ziemia, o której obliczę polskie przyjdzie nam jeszcze walczyć, tak samo zresztą i katolicyzm duże tam ma pole do popisu.

Nie chodzi wilnianom o pomoc, każdy ma dość kłopotów u siebie, z Niemcami na zachodzie, czy z Ukraińcami w Małopolsce wschodniej, wystarczy żebyście wiedzieli co się tam dzieje, jak tam żyją, jakie trudności mają, a poza tym miło będzie wilnianom za kilka lat pochwalić się, o ile jest już na kresach północno-wschodnich lepiej, ile zostało dla polskości zrobione.

# Precz z żydo-komuną!

# Dlaczego przeciw żydom?

Jeżeli pokolenia Polski niepodległej wypowiedziały i prowadzą bezwzględną walkę z żydostwem, nie dzieje się to bez głębszej przyczyny. Przyczyną główną tego nie jest jednak odrębny, a tak charakterystyczny wygląd zewnętrzny żydów, ich jarmułki, chałaty, pejsy czy krzywe nosy. Przyczyną tą jest przede wszystkim uświadomienie sobie wielkiej szkodliwości żydów dla Polski.

W czym się ta szkodliwość żydostwa dla Polski przejawiła? Któż jak nie żydzi byli w czasie walk o wyzwolenie Ojczyzny z kajdan niewoli szpiegami i agentami bolszewickimi, wydającymi i skazującymi na rzeź polskich żołnierzy, strzelają cymi zdradziecko z za węgła w plecy żołnierza polskiego. Czyż masa żydowska w Polsce przyszła z pomocą narodowi polskimu, zdobywającemu krwią własną swe zjednoczenie i niepodległość? Czyż żydzi nie siedzieli wówczas w domu, lub nie szukali bezpiecznego schronienia w kancelariach, szpitalach, intendenturze?

Któż, jak nie żydzi na kongresie wersalskim dokładali wszelkich starań, by Polskę pozbawić Śląska, Pomorza, Gdańska i Wilna, któż jak nie oni spotwarzali i oczerniali Polskę za granicą?

W czym się ta szkodliwość przejawia dzisiaj? Żydzi zalewają wyższe uczelnie polskie, gdy zubożały Polak nie ma za co kształcić swych dzieci, żydzi włóczą się jak cienie, za komornikami i za bezcen wykupują na licytacjach ostatki polskiego mienia.

Cały handel żywym towarem znajduje się w rękach żydowskich. Oni opanowawszy życie gospodarcze Polski, wyzyskują polskiego chłopa i robotnika, oszukują skarb państwa. Nikt inny nie niszczy wielu Polaków lichwą, jak tylko żydzi. A czyż nie posuwają się oni do tego w swej bezczelności i nienawiści, że pozwalają sobie wyśmiewać się z świętości religijnych i narodowych, czczonych przez wszystkich Polaków.

Żydzi są agentami i agitatorami wszelkich destrukcyjnych prądów społeczno-politycznych, z komunizmem na czele, oni finansują i prowadzą w Polsce propagandę bezbożniczą, rozsiewają zgniliznę moralną, niszczą, zwartość i zdrowae rodziny polskiej.

Ich cztero milionowa masa odbiera chleb i pracę tyluż milionom rzemieślników, kupców, robotników i chłopów polskich.

Czy to nie wystarczy, by im odmówić równouprawnienia, by ich uznać za bardzo nie pożądany, za obcy, wrogi element, przynoszący Polsce tylko szkodę? Chyba, ae nad to zrozumiale jest wobec tego dążenie Obozu Narodowego do wyparcia żydostwa z kraju.

## Apelacja łódzkich narodowców

Dnia 29 września br. w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się rozprawa apelacyjna łódzkich narodowców z apl. adw. Siemaszką na czele, skazanych przez Sąd Okręgowy w Łodzi, za „zorganizowanie związku zbrojnego" na kary więzienia.

Głównemu oskarżonemu apl. Siemaszce zmnieszył Sąd karę z 4 na 3 lata więzienia. Innym oskarżonym, kary zostały również zmniejszone a 7-miu sąd zawiesił wykonanie kary.

## *Nasz felieton*

## *Dla młodzieży wzbronione!*

*Powstańcy idą na Madryt!*
*Stan wojenny w Palestynie!*
*Dewaluacja franka!*

*To wszystko mało, serdecznie nawet mało. Żadna agencja prasowa, a już tym bardziej żadna gazeta nie podała najprostszej nawet wiadomości o tak ważnym wydarzeniu, jakim jest „Wielka Parada" czyli inauguracja roku akademickie go na Uniwersytecie Poznańskim przy akompaniamencie i udziale trąb i licznej rzeszy wzorowych obywateli... no i oczywiście profesorów*

*Kiedy się o tym radosnym wypadku dowiedziałem zapragnąłem i ja wziąć udział w tej uroczystości, jako że człowiek wprawdzie studiuje pobocznie, ale na uniwersytecie dawno już nie był. I tu zaczyna się moja tragedia... tragedia żywota człowieka poczciwego. Referat Młodzieży w odpowiedzi na mą usilną prośbę odpowiedział, że niestety wstęp za zaproszeniami, że tylko po jednym delegacie z organizacji wpuszczają, że w ogóle bardzo chętnie, ale jednym słowem „dla młodzieży wstęp wzbroniony!"*

*Zdziwiło mię to i zastanowiło okrutnie i zacząłem dociekać coby tego za przyczyna być mogła. Nasunęła mi się myśl, że to może już jakaś nowa reorganizacja szkół wyższych, że może tej młodzieży nigdy już nie będzie wolno wejść na uniwersytet, a może będą tam z okazji inauguracji wyświetlali jakiś ciekawy, a ciężko nieprzyzwoity film, li tylko dla ludzi z dyplomami....*

*Długo się nad tym zastanawiałem. I dobrze, że mam takie przyzwyczajenie. Nic jednak z tego nie wyszło!*

*Może będzie także wzbroniony w dniach uiszczania opłat akademickich?!*

*BETA.*

## Rozprawa przeciwko ks. prob. Jerzykowskiemu

Dnia 24 z. m. toczyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Poznaniu przeciw ks. prob. Zygmuntowi Jerzyckiemu z Boruszyna, oskarżonemu przez starostę czarnkowskiego p. Wacława Stępińskiego mandaty karne po 50 zł urządził obchód kn czci wiekopomnej Konstytucji majowej „bez zzwolenia p. starosty". Sąd sprawę odroczył celem przesłuchania świadków. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie wielkopolskiego społeczeństwa, które zawsze czciło „bez zezwolenia panów starostów" rocznice Konstytucji 3 maja. Wypada nadmienić, że w Boruszynie więcej osób otrzymało od p. starosty tSępińkiego mandaty karne po 50 zł za to, że urządzili obchód ku czci Konstytucji 3 maja „bez zzwolenia pana starosty Wacł. Stępińskiego w Czarnkowie."

## Zebranie S. N. w Czarnkowie

W dniu 27. 9. 36 r. odbyło się zebranie S. N. koło Czarnków w hotelu p. Grodzkiego. Zebranie zagaił kier. koła kol. Grotowski. Po odśpiewaniu „Pieśni Bojowej", odmówiono modlitwę o „Wielką Polskę", na intencję zwycięstwa obozu narodowego w Łodzi. Ubolewano bardzo, ze pomimo walki jaką prowadzi Obóz Narodowy z żydokomuną, znajdują się jeszcze Polacy w Czarnkowie i w okolicy, którzy popierają składy żydowskie i żydowskich handlarzy bydła, chociaż znajdują się w Czarnkowie handlarze Polacy.

Powzięto uchwałę umieszczania na zwisk tych wszystkich żydo - filów w „Polsce Narodowej". Jednocześnie uchwalono. że koło S. N. przystąpi do ogłoszenia w „Polsce Narodowej" firm ażeby Polacy w okolicy Czarnkowa orientowali się i nie wpadali w żydowskie ręce. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych".

*Stefan Thiel.*

## Ciekawe zeznanie

Dnia 25 września br. Sąd Okręgowy z Poznania na sesji wyjazdowej rozpatrywał w Czarnkowie sprawę kol. Kazimierza Klawka, Józefa Kłosa, Mieczysława Pardona i Wład. Krajewskiego wszystk[illegible] Połajewa pow. Czarnków, oskarżonych o uprawianie teroru i rozboju. Sąd wszystkich uwolnił od winy i kary. W czasie rozprawy wyszło na jaw, co zeznał Antoni Skrzypczak z Połajewa pod przysięgą, że przodownik Pol. Państw. Andrzej Kaźmierczak (obecnie w Środzie) namawiał go do organizowania grup terorystycznych spośród członków S. N. i obiecał mu za to dobre wynagrodzenie. Wypada nadmienić, że w obwodzie Połajewa policja oskarżyła swego czasu kilkunastu członków S. N. bezpodstawnie o dopuszczenie się aktów terorystycznych i naraziła ich na kilkumiesięczny areszt śledczy. Sądy wszystkich aresztantów uniewinniły.

## Zakazany wiec przeciwkomunistyczny

Na dzień 4 października [illegible] Zarząd Powiatowy S. N. we Wrześni miał zamiar zwołać publiczne zgromadzenie w Borzykowie i Sokolnikach pod hasłem „Precz z komuną". W przepisanym terminie zostało wysłane podanie do Starostwa Powiatowego o udzielenie zezwolenia na powyższe zgromadzenie, lecz niestety Starostwo Powiatowe we Wrześni odmówiło zezwolenia S. N. na urządzenie zgromadzenia, motywując tym, że zwołujący nie jest osobiście znany Starostwu, ani też Starostwu nie jest wiadomym, że zwołujący zgromadzenie ma prawo „do działań prawnych".

Naprawdę dziwne stanowisko wzgl. zgromadzenia publicznego zajęło Starostwo Powiatowe. Przecież Starostwu jest dobrze znany zwołujący zgromadzenie w Sokolnikach i Borzykowie. Nie raz już w wyżej wymienionych miejscowościach były urządzane zgromadzenia publiczne podpisywane przez te same osoby co w podaniu dnia 2 października br.

Dziwnym wydaje się to zarządzenie tym bardziej, że zakazuje się Stronnictwu Narodowemu urządzać zgromadzenie publiczne, mające na celu uświadomienie społeczeństwu polskiemu, czem dla narodu polskiego jest komunizm.



Najpewniej zabezpieczysz sobie punktualne dostarczenie gazety, gdy wykupisz na 3 dni przed początkiem miesiąca lub 3 dni przed początkiem kwartału formularz rozrachunkowy lub formularz PKO, wypełnisz go na 40 groszy o ile zamawiasz na miesiąc lub na zł 1,20 o ile zamawiasz na kwartał i oddasz wraz pieniędzmi na poczcie.

NAJWYŻSZY CZAS
wpłacić prenumeratę na IV kwartał 1936 r., jeśli chcesz otrzymać następny numer
**„POLSKI NARODOWEJ".**
**Administracja.**

## Od Administracji

Ponieważ „Polska Narodowa" wychodzi z druku już we wtorek, a wysyłka jej następuje w środę, prosimy wysłać wpłaty na żądane numery najpóźniej w poniedziałek.

Ponieważ przekazy PKO i roz. rachunkowe dochodzą nas 2 dni po wpłaceniu, tylko wpłaty w tym terminie zapewnia rychłe przesłanie gazet i umożliwia zmianę w ilości gazet stosownie do zapotrzebowania.

## Targowica miejska

Poznań, 6. 10. 1936 r.
Płacono za 100 kg żywej wagi:
Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

| | |
|---|---|
| **Bydło** | |
| Krowy: | |
| Wytuczone pełnomięsiste . . | 54—60 |
| Tuczone mięsiste . . . . . . | 44—50 |
| Nietuczone, dobrze odżywione | 62—66 |
| Miernie odżywione . . . . . | 18—20 |
| **Cielęta:** | |
| Najprzedniejsze cielęta tuczne | 94—100 |
| Tuczne cielęta . . . . . . . | 86—90 |
| Dobrze odżywione . . . . . . | 76—84 |
| Miernie odżywione . . . . . | 60—74 |
| **Świnie** | |
| Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi . . . . . . . | 94—98 |
| Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi . . . . . . . | 88—92 |
| Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi . . . . . . . | 84—86 |
| Maciory i późne kastraty . . | 80—90 |
| Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi . . . . . . . | 78—82 |

Przebieg targu spokojny.

# Żydzi w miastach

O zagadnieniu żydowskim dużo się mówi i pisze. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z wielkiej wagi tego zagadnienia, ale częstokroć zapominamy o sprawach najistotniejszych. Wiemy, ile tego obcego i wrogiego nam elementu żyje w Polsce. Wiemy, w jakim stopniu żydzi opanowali nasz przemysł, handel i rzemiosło. Wiemy o udziale żydów w wywrotowej robocie komuny, o ich kierowniczej roli we froncie ludowym.

Czy wszyscy jednak doceniamy ogrom niebezpieczeństwa żydowskiego w naszych miastach? Przecież żydzi — z racji swoich przemysłowo-handlowych machinacyj — przede wszystkim miasta zaczęli opanowywać. I w tej chwili mamy w Polsce stan tak nienormalny, że miasta czysto polskie prawie, że nie istnieją. Wszędzie mamy większy czy mniejszy procent elementu żydowskiego, wszędzie spotykamy się z istnieniem żydo-komuny.

Niech kilka chociaż cyfr uprzytomni nam całą grozę zalewu polskich miast przez żydów.

na siedziba wszelkich władz i urzęszawa, gdzie skupia się cały aparat administracyjny, gdzie jest centralna siedziba wszelkich władz i urzędów, ma żydów 400 000, czyli 33%. Łódź — główny nasz ośrodek przemysłowy, ma 200 000 żydów, czyli 35%. Lwów, gdzie żyje dość duża liczba wrogo do Polski usosobionych Rusinów, ma 35% żydów. Kresowe Wilno — 38%, prastary Kraków — 25%. Inne, mniejsze miasta wojewódzkie, są jeszcze bardziej za żydzone. Dość wspomnieć, że w takim naprzykład Łucku, stolicy województwa wołyńskiego, żydzi stanowią 70% ogółu ludności.

Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja w mniejszych miastach, gdzie liczba żydów wynosi częstokroć przeszło 90% ogółu ludności. Takich miast i miasteczek, gdzie żydzi stanowią od 60% do 97% mieszkańców, mamy w Polsce 60! W sześćdziesięciu miastach polskich większość mają nie Polacy, lecz wrogi nam element żydowski! Żydzi tam rządzą, żydzi opanowali samorządy, żydzi mają w swych rękach całe życie gospodarcze, społeczne i kulturalne. Chlubnym wyjątkiem w tej plejadzie miast zażydzonych jest przede wszystkim narodowy Poznań, dalej Toruń, Bydgoszcz i Katowice. Ale i tam żydzi zaczynają się już wciskać drzwiami i oknami.

W takiej sytuacji nie jest rzeczą dziwną, że żydzi stają się w naszych miastach coraz bezczelniejsi. W ich rękach znajduje się większość posiadłości miejskich, większość zakładów przemysłowych, fabryk, składów, kamienic. Stąd — w Krakowie żydzi posunęli się do takiej zuchwałości, że publicznie grożą Polakom: „Nasze (żydowskie) kamienice, wasze (polskie) ulice!"

Położenie jest bardzo groźne, bardzo poważne. Społeczeństwo polskie musi sobie zdać sprawę z ogromnego zażydzenia polskich miast i odpowiednio na to zareagować. Miasta, w których skupia się zawsze życie danej okolicy, gdzie znajdują się władze wojskowe i administracyjne, muszą być bezwzględnie polskie! Tego wymaga dobro i interes Państwa Polskiego, wielkość i potęga Narodu Polskiego!

*(j. pat.)*

# Gdańsk musi być polskim

Hasło „Zurück zum Reich", propagowane w Gdańsku szczególnie silnie przez ruch narodowo - socjalistyczny, nabiera ciągle aktualności.

Niedawno wydano w Gdańsku kartki pocztowe, przedstawiające Pomorze polskie oraz otaczające je Niemcy i Prusy Wschodnie. Na odwrotnej stronie tych pocztówek szerzy się w tendencyjny sposób hasło zlikwidowania „korytarza" jako przeszkody w stosunkach politycznych i komunikacyjnych między Rzeszą niemiecką a Prusami Wsch. Nabywcom tych pocztówek wpaja się zasadę, że musi powrócić stan prawny z czasów przedwojennych, a więc zabór Pomorza, Poznańskiego i Śląska przez Niemcy.

Stara śpiewka w nowej formie. Tylko, czy słynny, zawarty przez p. Becka, traktat „przyjaźni" polsko-niemieckiej ma być w taki sposób pojmowany? I czy to jest polityka wolnego miasta?

Naszą na te zakusy odpowiedzią, to hasło: „Gdańsk musi być polskim!"

# Dziwne stosunki

Przed niedawnym czasem wybuchły w woj. lwowskim — w posiadłościach Polskiej Akademii Umiejętności krwawe zaburzenia robotników rolnych, domagających się pod wyższenia stawek płatniczych.

Domagali się słusznie. I — jak się okazuje — nietylko w wojew. lwowskim. Bo oto na Podhalu, gdzie Polska Akademia Umiejętności posiada olbrzymie tereny leśne, górale zmuszeni są ciężko pracować od godz. 6 rano do 7 wiecz. z godzinną przerwą obiadową — za *1,20 zł dziennie.*

Pracownikom, domagającym się polepszenia doli robotniczej i podwyższenia płacy, wypowiada się na tychmiast pracę. Te same szykany i represje zastosowano wobec grupy robotników o przekonaniach narodowych, chcących założyć związek zawodowy w celu obrony swych praw; zarząd lasów usunął ich z miejsca pracy jako „buntowników" i „wichrzycieli".

W takich stosunkach jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że góral żyje wprost nędznie. Suchy chleb, względnie kartofle bez soli i mleko, to całoroczny jego posiłek.

Fakt ten nie świadczy wcale pochlebnie o stosunku Polskiej Akademii Umiejętności do zatrudnionych robotników. To nie jest należyte traktowanie sprawy społecznej.

*j.*

# Humor polityczny.

O CO SIĘ ROZBIŁO?

Pismo konserwy sanacyjnej „Czas" zamieścił artykuł o konieczności zajęcia się na serio sprawą żydowską przy współdziałaniu państwa. Artykuł zrobił wielkie wrażenie w kołach sanacyjnych, a zainteresowanie to wyraziło się wnet w planach upaństwowienia antysemityzu.

Wynikły różnice zdań, czy to ma być specjalny fundusz czy też departament, jakie mają być pensje urzędnicze i czy ni należałoby, dla zachowania bezinteresowności, na naczelne stanowisko powołać żyda.

O ten ostatni punkt rozbiły się narady.

„FRONT MORGES"

Co to jest „Front Morges"?

— „Front Morges" oznacza to samo co „front ludowy" tylko na „biało" nie na „czerwono".

— A jaki jest jego główny organ?

— „Odnowa".

— A co we „froncie" i w tym jego organi robi p. Henryk - Rykton - Tennenbaum, żyd?

— On już wie najlpiej, co ta mrobi...

NAJPOPULARNIEJSZY KUJAWIAK.

Wieś polska śpiewa figlarną piosenkę o sanatorze:

On do mnie jak kogucik,
Ja — do niego, a on ucik.

# Gdzie jest sanacja?

Wybory łódzkie pokazały jasno, że sanacji nie ma. Dlatego też resztki pętające się tu i owdzie przemalowują gwałtem swój szyld.

Jak dowiedzieliśmy się poseł do sejmu, Mróz idzie do wyborów miejskich w Poznaniu, jako „narodowy-socjalista". Inny sanator Szklarz, jako wódz „narodowo - chrześcijańskiego świata pracy". Jeśli dobrze pójdzie, to do walki wyborczej w Poznaniu obok Stronnictwa Narodowego, staną sami „narodowcy".

## Komunizm to wyzysk robotnika i chłopa!

# Zbudź się, sumienie!

## Napoleon Mały

5) Tłumaczyła i opracowała Zofia Gołębiowska

(Ciąg dalszy)

Dwóch ludzi idzie ulicą. Rozmawiają o jakimś złoczyńcy. „To jest człowiek nieszczęśliwy, ale bandyta niepoczytalny i niebezpieczny". Pod chodzi do nich policjant, który usłyszał te słowa: „Panowie mówili o panu prezydencie Bonaparte — aresztuję panów".

— — — — — — — — —

Ten człowiek jest niepokojącym pytaniem dla całej Francji.

Oczy wszystkich są zwrócone na pałac elizejski, w którym pod strażą swoich pretorianów mieszka pan Banaparte. Stamtąd wychodzą wszystkie pułapki, niespodzianki i zbrodnie. Ten pałac urąga godności Narodu, Sprawiedliwości i Prawu! Jest hańbą i przekleństwem Francji.

Ale o czym myśli Francja? Czy zdaje sobie sprawę ze swojej krzywdy, ze swego upodlenia?

Trzeba wziąć Naród za rękę, wstrząsnąć nim. Trzeba wołać gromkim głosem, by go poruszyć, by go obudzić. To nic, że wszędzie dziś po szkołach, po chatach i urzędach wiszą portrety pana Bonapartego! Trzeba zdjąć z przed oczu wszystkich „radosny" upiór urojonej rzeczywistości! Trzeba wyjaśnić wreszcie tę sytuację, która jest olbrzymim i tragicznym qui-pro-quo!

Naród nasz jest dobry i szlachetny. On rozumie, że teraz nad krajem zaciężyła zbrodnia, korupcja i nieprawości. Że dziś prześladowana jest wolność, honor, inteligencja i prawo!

Och, zbudź się sumienie!

Prześladowani nie skarżcie się! Wy macie nieskalaną cześć, wy jesteście czyści i prawi, wy macie jasne czoła!

Chcecie sądzić pana Bonapartego?

Patrzcie na jego władzę, a potem na jego czyny! Co on może zrobić? wszystko? Co zrobił? Nic! Z tą władzą, jaką on ma, człowiek genialny zmieniłby cały kraj, podniósł by go i dźwignął. Nie przekreśliłby tym swojej zbrodni wobec Państwa, ale byłby ją osłonił, zatuszował. Mógł podnieść stan moralny i materialny kraju. Na miejsce złamane go Prawa mógł dać lepsze. Ale on tego nie zrobił.

Dorzucił kilka nowych zbrodni do swojej pierwszej i w tym jedynie był logiczny. Poza tymi zbrodniami niczego nie dokonał. Wszechmoc zupełna, a nicjatywa żadna. Wziął Francję, zdobył ją i nie wie co z nią robić. Można ubolewać nad tym eunuchem, borykającym się z wszechwładzą.

Oddajmy mu sprawiedliwość: pan Bonaparte, ten quasi-dyktator, nie zostaje chwili w spokoju. Wyczuwa z przerażeniem wkoło siebie pustkę i ciemność. Pieni się, szamoce, bryzga jadem nienawiści, szuka programu. Nie mogąc nic stworzyć niszczy i pluje na wszystkie autorytety. Obraca się w próżni. Jakie z tego korzyści dla Francji? okrągłe zero. Kapitały obce nie napływają do kraju z powodu niepewności sytuacji. Pod wyolbrzymionym budżetem zarysowuje się przepaść coraz wyraźniej. Lecz trzeba wydawać miljony na utrwalenie swego prestige'u!

— — — — — — — — —

(C. d. n.)


**Prenumerata pocztowa:** miesięcznie gr. 40, kwartalnie zł. 1,20, półroczne zł 2,40,. rocznie zł. 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

**Adres Redakcji i Administracji Poznań, św. Marcin 65 m. 14 — telefon 19-49.** Konto P. K. O. Poznań 211 424. Nr. kartoteki pocztowej Poznań I. 118. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 11 — 13.

**Ogłoszenia** na stronie 4 łamowej 20 groszy od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. **Drobne** ogłoszenia (najwyżej 50 słów, w tem 7 nagłówkowych): słowo nagłówkowe 15 gr, każde dalsze słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy bezrob. narodowców: słowo nagł. 10 gr., każde dalsze 5 gr. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca: dr Tadeusz Wróbel, Poznań — Czcionkami Drukarni Technicznej w Poznaniu — Redaktor: Stanisław Sieciechowicz, Poznań